

Hostel, S.O.S.

Mam już dość
I udawać dłużej nie potrafię.
Ty i ja
Rozbitkowie na tonącej tratwie.
S.O.S. wołam lecz
Nikt chyba nie widzi co
Ze mną dzieje się.
Koniec nas,
Już na horyzoncie ciemna chmura.
Nie ma szans,
Wiem, tym razem chyba się nie uda.
W deszczu łez moknę lecz
Nie umiem powiedzieć wprost:
Już nie kocham Cię!
Bez pożegnania więc
Odchodzę!
Dłużej tak nie wytrzymam
Chcę być znowu szczęśliwa,
Nie mam już sił
Udawać, że coś jest między nami,
Wybacz, nie chcę Cię ranić,
Zapomnij mnie!
Sama znżw
Na mej wyspie samotności będę.
Czuję, że
Dla obojga nas tak będzie lepiej
Muszę iśc, nie chcę byś
Marnował ze mną swżj czas
Swżj cenny czas!
Bez pożegnania więc
Odchodzę!
Dłużej tak nie wytrzymam
Chcę być znowu szczęśliwa,
Nie mam już sił
Udawać, że coś jest między nami,
Wybacz, nie chcę Cię ranić,
Zapomnij mnie!
Trochę szkoda nas
Nie ma po co trwać
W czymś co dawno się skończyło
Już nie wrżci tamten czas.
Szczęście czeka gdzieś,
Może znżw spotkamy je
Na swej drodze
Więc bez słowa żegnam Cię
Odchodzę!
Dłużej tak nie wytrzymam
Chcę być znowu szczęśliwa,
Nie mam już sił
Udawać, że coś jest między nami,
Wybacz, nie chcę Cię ranić,
Zapomnij mnie!
Odchodzę!
Dłużej tak nie wytrzymam
Chcę być znowu szczęśliwa,
Nie mam już sił
Udawać, że coś jest między nami,
Wybacz, nie chcę Cię ranić,
Zapomnij mnie!